WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 427. Kraków, 21 sobota września 1907 r. ROK XV

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 20 września.

— Reforma wyborcza i rękodzielnicy. Dnia 19 września odbyło się w krakowskiej Izbie rękodzielniczej zebranie reprezentantów wszystkich cechów krakowskich zwołane przez r. m. Kosobuckiego, w sprawie zajęcia stanowiska, ze względu na mającą nastąpić zmianę ordynacji wyborczej sejmowej.

W zgromadzeniu wziął udział również instruktor przemysłowy p. Ostrowski.

Po zagajeniu zgromadzenia przez r. m. Kosobuckiego i przedstawieniu obecnej sytuacji politycznej i upośledzenia dotychczasowego stanu rękodzielniczego, wywiazała się ożywiona dyskusja, której wynikiem było uchwalenie następującej rezolucji: Zgromadzeni na dniu dzisiejszym delegaci wszystkich cechów m. Krakowa, żądają, ze względu na mającą nastąpić zmianę ordynacji wyborczej sejmowej, wprowadzenia do Sejmu zastępstwa stanu rękodzielniczego, który dotychczas nie miał swej reprezentacji.

Nadto wybrano komitet wykonawczy, w skład którego weszli prócz prezesa i sekretarza Izby, następujący członkowie.

Kowalski fryzjer, Jarra bronzownik, Stankiewicz blacharz, Repetowski introligator, Wójcikiewicz miodosytnik, Lachowski szewc, Kalczyński, Szufa, Hołub krawcy, Czernichowski malarz, Wolny stolarz.

Wybrany komitet ma się zająć wypracowaniem memorjału, oraz zwołaniem i organizacją szeregu zgromadzeń rękodzielniczych, w całej zachodniej części kraju.

— Z teatru miejskiego. Komedja p. Nikorowicza: „Cenzor moralności" obudziła w mieście zainteresowanie. Nietylko na premierę sobotnią, lecz i na drugie przedstawienie (niedziela dn. 22 b. m.) wykupiono z kasy zamówień znaczną część biletów.

Po ukończeniu prób z „Upiorów" Ibsena reżyserya przystąpiła do wznowienia komedji Rittnera: „W małym domu". — „Edukacja Księcia" Donnay'a grana we czwartek wypełniła audytorjum teatru. Następne przedstawienie wesołej tej komedji w poniedziałek dnia 23 b. m.

— Festyn sportowy. „Dnia 23 b. m. odbędzie się staraniem Klubu Sportowego „Cracovia" Festyn Sportowy w Parku Dra Jordana. Na program złożą się: Match Fooball, zawody w lekiej atletyce, oraz niespodzianki festynowe. Zwycięzcy w zawodzie otrzymają nagrody w medalach. Wpisowe dla członków Klubu wynosi 60 halerzy dla gości 1 K. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje sekretarz Klubu w Parku Dra Jordana — Dochód przeznaczony na rozwinięcie sportu zimowego.

— Z powodu obawy zawleczenia cholery Magistrat odniósł się do tutejszej policyi o czuwanie nad meldunkami i przepisami sanitarnemi. Z tego powodu zarządzono wczoraj ścisłą rewizyę w hotelach, zajazdach i w domach noclegowych.

— Przeniesienie biura. Biuro inspektora przemysłowego Dra Kremera przeniesionem będzie z dniem 21 września b. r. z ulicy Poselskiej l. 8 do domu przy ul. Sobieskiego l. 1 (parter).

— Z sali sądowej. Rozprawa przeciw Wiktorowi Bachowskiemu o występek obrazy czci z powodu nagłego zasłabnięcia z członków ławy przysięgłych p. Gutowskiego została odroczoną.

— Tajemnicze aresztowanie. Na polecenie krakowskiego sądu krajowego policya przyaresztowała dziś rano z mieszkania przy ulicy Wolskiej Wandę z Krachelskich Dobrodzicką pod zarzutem pospolitej zbrodni spełnionej przez nią w Rosji. Dobrodzicką odstawiono wprost do sędziego śledczego dra Jendla.

— Kronika policyjna. Agent policyjny p. Schimsheimer przyaresztował wczoraj 23 lat liczącego Józefa Orleckiego, niedawno wypuszczonego z Wiśnicza, a obecnie podejrzanego o popełnienie kilku kradzieży z włamaniem.

W ulicy św. Anny aresztowano wczoraj 14-letniego Szczepana Schuha, wielokrotnie karanego za kradzieże. Schuh wczoraj w jednym ze sklepów przy ulicy Szewskiej porwał z lady sklepowej portmonetkę z kwotą 24 koron i uciekł z nią w ulicę św. Anny, gdzie się skrył pod schodami i gdzie go wytropiono a portmonetkę z całą zawartością odebrano.

W ulicy Zwierzynieckiej aresztowano wczoraj dwóch ceglarzy Józefa Filipiaka i Antoniego Tarnowskiego z powodu niemoralnego i gorszącego zachowania się wobec przechodniów.

— Zguby złożone w policji. Nadpompier miejskiej straży ogniowej Józef Rakoczy znalazł w bramie domu rzeźniczego na Kotłowem otwarty pugilares, w którym znajdowała się kartka zastawnicza m. Kasy Oszczędności na złoty zegarek z łańcuszkiem. Kartkę tę złożył w policji. Tamże złożyła p. Teresa Leśniakowa trzy świadectwa szkolne na imię Stefanii Krzanowskiej z Krolestwa Polskiego, a które dzieci p. Leśniakowej znalazły przed siedmioma laty.

P. Loti Landau zgłosiła zgubę złotej broszki z brylantami wartości 300 koron.

— Ekspolki. Jedno z pism polskich zamieściło artykulik o dwóch Polkach, które we Włoszech nie przynoszą wielkiej sławy imieniu polskiemu. Jedna, to panna Marja Rygierówna, która urządza w Medjolanie pochody socjalistyczne i podczas jednej z takich demonstracyj została aresztowaną za bójkę z policjantami. Druga to pani Tarnowska bohaterka głośnego dramatu w Wenecji.

Otóż co do panny Rygierównej, p. Michał Sozański znany malarz zapewnia w „Przeglądzie", że jest ona rodowitą Włoszką. Pan Teodor Rygier znany poiski rzeźbiarz adoptował ją i wychował. Zaś w pani Tarnowskiej nie wiele polskiego pozostało. Jak już donosiliśmy jest ona wprawdzie z domu O'Rourke i pochodzi z rodziny polskiej, ale od wczesnej młodości obracała się prawie wyłącznie wśród towarzystwa rosyjskiego i wyszła za mąż za Rosjanina. Zdaje się nawet, że przyjęła prawosławie.

Obie te panie nie mają obecnie nic swpól nego z polskiem społeczeństwem.

Telegramy.

Deputacja nauczycieli.

Lwów. (T, pryw.) Deputacja tych emerytowanych nauczycieli ludowych, których nie objęła uchwalona w ostatniej sesji sejmowej regulacja płac, przybyła dziś do Sejmu. Pos. Małachowski przedstawił deputację marszałkowi, oraz ks. Czartoryskiemu jako przewodniczącemu komisji szkolnej i innym członkom tej komisji, która zajęła się już tą sprawą i uznając jej słuszność, przedstawi Sejmowi przychylniejszy wniosek polecenia wydziałowi kraj., aby zebrał odpowiednie daty cyfrowe i w porozumieniu z Radą szkolną kraj. przedłożył na najbliższy Sejm odpowiednie wnioski.

Ustawa łowiecka.

Lwów. Komisya administracyjna obradowała nad dalszymi paragrafami ustawy łowieckiej i przyjęła cały projekt w drugiem czytaniu. Dział ustawy, traktujący o postępowaniu przy szacowaniu szkód, przyjęto zgodnie z wnioskiem referenta pos. Hupki, z poprawkami posłów Mycielskiego, Abrahamowicza, Jabłońskiego i Bujnowskiego. Między innemi przyjęto § 67 w stylizacyi, przedłożonej przez pos. Mycielskiego, na którą się referent zgodził. Stylizacya ta różni się tem od wniosku referenta, że kładzie jako warunek wezwania ingerencyi sadu rozjemczego poprzednią próbę dobrowolnej ugody i wykazanie, że ugoda nie przyszła do skutku. § 72 traktujący o egzekucyi sądowej w celu ściągnięcia przyznanego wynagrodzenia, zostawiono na żądanie członka wydziału krajowego Pilata i Maissa w zawieszeniu do następnego posiedzenia. Przy dziale traktującym o kartach myśliwskich uchwalono na wnosek pos. Sozeńskiego dodać ustęp, że karty myśliwskie zawierać mają fotografię właściciela.

„Standart"

Petersburg. Jak urzędownie donoszą: Cesarski jacht „Standart" wczoraj po usunięciu z niego węgla i załataniu dziur przy pomocy parowców ros. bałtyckiego tow. ratunkowego z Rewlu został poruszony. Jacht będzie przewieziony do doków w Kronsztadzie.

Petersburg. Śledztwo w sprawie wypadku jachtu „Standart" zostało poruczone komisji pod kierownictwem kontradmirała Essena.

Helsingfors. Jacht carski „Standard" został wczoraj po południu uwolniony z mielizny. Car przyglądał się rano pierwszej próbie uruchomienia okrętu. Carstwo bawią jeszcze ciągle w Rilaks.

Aresztowania w Łodzi.

Berlin. Do biura Wolfa donoszą z Łodzi pod datą wczorajszą: Z powodu zamordowania fabrykanta Silbersteina zostali wieczorem wszyscy robotnicy fabryki w liczbie 800 pomieszczeni w więzieniu śledczem. W przędzalniach w Łodzi rozpoczął się ponownie strejk.

Ułaskawienie.

Warszawa. Jenerał-gubernator warszawski, wskutek przedstawienia przez sąd wojenny okoliczności łagodzących w sprawie starachowickiego komitetu P. P. S., ułaskawił dziesię-

ciu podsądnych, skazanych na śmierć, zamieniając im karę tę na roboty ciężkie od lat 10 do bezterminowych.

Zaburzenia włościańskie.

Kijów. W miasteczku Ładyżance, w pow humańskim, na jarmarku powstała bójka wśród włościan. Policjanta, który usiłował przywrócić porządek, tłum obił, następnie pod przewodnictwem b. członka Dumy, włościanina Kuczerenki z powiatu bałckiego, tłum napadł na komisarza, który przybył na czele dziesięciu strażników. Komisarz i strażnicy poranieni kamieniami. Strażnicy dali salwę i zranili dwóch włościan ciężko a pięciu lekko. Tłum rozproszył się. Kuczarenkę i innych przywódców aresztowano i spokój przywrócono.

Napady i rabunki.

Bachmut. Do mieszkania dyrektora szkoły lihiczańskiej sztygarów człowiek nieznany rzucił bombę. Rozbite okna, drzwi i części umeblowania.

Ufa. W czasie przechadzki po dziedzińcu więziennym 6 więźniów politycznych rzuciło się do bramy, zranili dozorcę i wybiegli na ulicę. Za nimi popędzili żołnierze.

Jednego ze zbiegów zabito, 3 raniono lekko 1 zaś zdołał umknąć. Raniony w nogę jeden ze ścigających żołnierzy. Przy zbiegach znaleziono brauningi, bomby, z których jedna rzucona na żołnierza, wybuchła.

Saratow. W nocy w zarządzie gminnym w Mofinie w pow. atkarskim, zrabowano pocztę z 267 rbl. Rabusiów wykryto i aresztowano.

Rozruchy rolne we Włoszech.

Rzym. Wśród robotników rolnych w Apulji (Włochy południowe) wybuchły rozruchy, skutkiem sprowadzenia do żniw robotników obcych.

15.000 włościan zbuntowanych obsadziło wejścia do miasteczek i wiosek. Kilkakrotnie doszło już do krwawych starć z wojskiem. Włościanie przeszkadzają dowozowi wody do miasteczek.

Turcja i Persja.

Teheran. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu wybitni deputowani krytykowali ponownie ostro bezczynność rządu w sprawie naruszenia granic Persji przez Turcję. Zapowiedzieli oni rządowi, że jeżeli do soboty nic się nie stanie, zwrócą się do ludu z wezwaniem, aby zaopatrzył się w broń palną przez co przygotowanoby dostatecznie wojska do rozprawienia się z nieprzyjacielem. Na wczorajsze posiedzenie parlamentu przybyło wielu przedstawicieli stowarzyszeń patrjotycznych, którzy powitali z zapałem wystąpienie wspomnianych członków parlamentu.

Pożar arsenału.

Paryż. Po szczegółowem śledztwie władze w Tulonie przyszły do przekonania, że ostatni pożar w budynku arsenałowym spowodowany został przez karygodną lekkomyślność a nie przez zbrodnię.

Sprawa marokańska.

Tanger. Sułtan Abdul Azis przybędzie dopiero we wtorek do Rabatu. W Casablance pootwierano sklepy i wznowiono handel.

Podczas wczorajszego rekonesansu generała Drude w okolicach Casablanki, nie zauważono nic poważnego. Generał zamierza dotrzeć do terytorjum plemienia Nedi-Unas, które dotychczas nie przysłało pełnomocników dla traktowania o zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich, a potem do miejscowości Darberreszid, odległej o 36 kilometrów od wybrzeża morskiego.

Ponieważ w miejscowości tej krzyżują się wszystkie drogi, używane przez plemiona wojownicze, przez zajęcie tego ważnego punktu strategicznego Drude spodziewa się położyć tamę zbieraniu się sił nieprzyjacielskich pod Casablanką.

Sejm morawski.

Berno morawskie. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu Wydział kraj. przedłożył budżet na r. 1908, który wykazuje deficyt, tak że koniecznem jest podwyższenie podatków krajowych.

Po przejściu do porządku dziennego przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem nagłym soc. dem. w sprawie zaprowadzenia powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego prawa głosowania do sejmu, jakoteż nad wnioskiem posłów katolicko-narodowych, żądających **powszechnego prawa wyborczego na zasadzie proporcyonalności i zaprowadzenia przymusu wyborczego.**

Z Maroka.

Londyn. B. Reutera donosi z Mogador: Konsulowie są zdania, że francuskie okręty nie wystarczają dla obrony Europejczyków. Dlatego wydali własne zarządzenia. Każda z kolonij ma obecnie wystarczającą ilość broni i amnnicyi. Obcy poddani zostali wezwani, aby przy pierwszych oznakach kroków nieprzyjacielskich schronili się do konsulatów. Szczepy są niezadowolone z niezdecydowania Muleja Hafida co do marszu na północ i nawet te szczepy, które obwołały go sułtanem, zwlekają obecnie z dalszą pomocą. Mulej wysłał do swych zwolenników deputacyę z wezyrem na czele do Tangeru. Ma ona przewieść ważne depesze reprezentantom mocarstw europejskich. W depeszach tych Mulej podaje do wiadomości swą proklamacyę na sułtana, uznaje wszystkie traktaty z Algeziras, które przy odpowiedniem zastosowaniu mogą gwarantować pokój i bezpieczeństwo w całym Maroku. Domaga się, by państwa europejskie przestały w Casablance dawać powody do niepokojów i domaga się cofnięcia wojska franc., w zamian za co gotów jest objąć zobowiazanie ukarania nieposłusznych szczepów i zawrzeć z rządem francuskim pokój.

Z Sejmu.

Lwów. Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 10·20 przed poł. Odczytano szereg petycji. Kilka z tych petycji popierali między innymi pos.: Pastor, Abrahamowicz, Jabłoński i Cielecki.

Marszałek krajowy doniósł, że pos. J. E. Dunajewski zawiadomił go, iż z powodu choroby nie może brać udziału w obradach Sejmu.

Komisarz rządowy hr. Łoś odpowiedział na szereg interpelacji.

Odczytano wnioski i interpelacje.

Z porządku dziennego uzasadnił pos. ks. Szponder następujący swój wniosek: Zważywszy, że ceny węgla podwyższają się niemal w każdym miesiącu, że to podwyższanie się nie pozostaje w prostym stosunku do wzmagających się kosztów eksploatacji i płac górników, że nienormalna drożyzna węgla w fatalny sposòb odbija się na przemyśle i całem ekonomiczno-gospodarczem życiu, że to niepomierne podwyższanie się cen węgla, budzi uzasadnione obawy i trwogę, zwłaszcza wśród uboższej ludności, dla której opał jest po prostu kwestją życia, Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się przeto rząd, aby przystąpił do upaństwowienia kopalni węglowych, a zanim to nastąpi, użył bezzwłocznie ustawodawczych środków, celem oznaczenia cen węgla odpowiadających kosztom eksploatacji.

Wniosek ks. Szpondra odesłano do komisji górniczej. Następnie we wyborach uzupełniających wybrano do komisji sanitarnej i przemysłowej pos. Sarego, poczem przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisji podatkowej o wnioskn pos. Szweda o wezwanie rządu, aby przy zamieszczonej reformie podatku domowego zniżono w klasie XVI taryfę podatku domowo-klasowego, a wynoszącą kwotę 1 k. 50 h., zastosował do wszystkich domów mieszkalnych w Galicji, składających się z jednej izby mieszkalnej.

Komisja podatkowa zaleca przyjęcie wniosku.

Pos. Abrahamowicz uważa za swój obowiązek stwierdzić, że sprawa ulg w podatku domowo-klasowym, a zwłaszcza w najniższych jego klasach od szeregu lat stoi na porządku dziennym usiłowań Koła polskiego. Koło polskie postawiło w Radzie państwa odpowiedni wniosek, podpisany przez członków Koła ze wszystkich stronnictw i postarało się w stosownej chwili o poparcie tej sprawy w ministerstwie skarbu i usiłowaniom Koła polskiego będzie miał kraj do zawdzięczenia, że w tej mierze rząd wystąpi z pewną inicjatywą już w swym projekcie reformy podatku domowego. Mówca stwierdza, że na dowód, iż życzenia kraju, a szczególnie szerokich warstw ludności nie są monopolem tej lub owej frakcji, lecz są zadaniami Koła polskiego (oklaski).

Pos. Kramarczyk wnosi, aby będące w obradach sprawozdanie zwrócić komisji podatkowej z poleceniem przedłożenia Sejmowi na jednem z najbliższych posiedzeń projektu zmiany par. 8 ustawy z r. 1905 w tym duchu, że w gminach miejskich nie połączonych bezpośrednio z miastem lub z miasteczkiem i nie będących stacją klimatyczną, obowiązywać ma nowa taryfa podatku domowo-klasowego, wynosząca dla mieszkań o jednej izbie rocznie 1 k. 20 h, a dla innych najwyżej 3 kor. rocznie.

Ks. Stojałowski wywodzi że podatek domowo-klasowy dla najniższych klas jest wprost niesprawiedliwy i samo wprowadzenie tylu klas podatku dowodzi, że jednak dawniej w Kole polskiem nie panowało to piękno przekonanie, o którem mówił poseł Abrahamowicz i że było to zasługą stronnictwa ludowego i chrześcijańsko-społecznego, iż obecnie wszystkie stronnictwa łączą się w opiece nad najbiedniejszymi.

Przemawiali jeszcze posłowie Huryk i Stapiński, który wskazał na to, że w rb. egzekucye podatkowe były znowu bardzo uciążliwe dla ludności. Następnie wniosek odraczający pos. Kramarczyka odrzucono, a przyjęto wniosek komisyi z poprawką pos. Głąbińskiego, według której po słowach: „przy zamierzonej reformie podatku domowego wstawiono słowa: „przystąpił do zniesienia podatku klasowego w dwóch najniższych klasach, a w każdym razie“ itd. według wniosku komisyi.

Z kolei przystąpiono do rozprawy nad ustawą naftową. W dyskusyi ogólnej pierwszy zabrał głos pos. Buynowski, który zarzucił ustawie, że tendencya jej jest kapitalistyczną i zgłosił poprawkę: Po par. 31 ustawy należy wstawić następujący paragraf: Jeżeli między terenami kopalń znajdzie się przestrzeń gruntu poniżej 17000 metrów kwadratowych nimi otoczona, a żaden z właścicieli sąsiednich terenów naftowych praw naftowych na tej przestrzeni nie nabył, może właściciel jej żądać od władzy górniczej orzeczenia, że właściciele sąsiednich terenów obowiązani są to uczynić w zakreślonym im terminie w stosunku odpowiadającym długości linii górniczej między terenami a przestrzenią gruntu, na którym prawa naftowe mają być nabyte. W razie niewykonania tego zarządzenia lub w braku zgody na cenę kupna, orzeknie sąd na podstawie dokonanych oszacowań.

Następnie przemawiał członek Wydziału kraj. Jahl, który omówił poszczególne postanowienie projektu ustawy naftowej zwrócił uwagę na to, że ustawa wprowadza także czynnik autonomiczny, mianowicie tak zw. Rady naftowe przy starostwach górniczych.

Pos. Kolischer widzi w ustawie potężny krok naprzód, aby zmniejszyć niebezpieczeństwo, grożące robotnikom w przemyśle naftowym do jak najmniejszych rozmiarów. W odpowiedzi pos. Buynowskiemu wyraża mowca zdanie, że przemysł naftowy musi być kapitalistyczny. Następnie przedstawił ten smutny fakt, że jakkolwiek przemysł naftowy w kraju naszym jest tak mocno rozwinięty, to jednak jest przemysłem biernym, gdyż nie zarabia na nim kraj, lecz tylko wielcy przemysłowcy żelaźni, Rotszyldzi, Gutmani itd.

Sprawozdawca Małachowski przyłącza się do wywodów p. Kolischera co do konieczności, aby przemysł naftowy był kapitalistyczny. Wyraża tylko wątpliwość, czy można słusznie twierdzić, że cały galicyjski przemysł naftowy jest bierny.

W dyskusyi szczegółowej przyjęto poprawkę p. Buynowskiego, a następnie bez zmiany resztę paragrafów, oraz całą ustawę w 3 czytaniu. Koniec posiedzenia p og. 2 popołudniu. Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 10 rano.

ZE ŚWIATA.

Bogactwo robotnika angielskiego. Jako dowód najlepszy że nie strejki wzbogacić mogą robotnika, lecz jedynie rozumna organizacja, broniąca jego praw, oraz koperatywa, rozciągnięte do wszystkich potrzeb życiowych, mogą służyć cyfry, wykazujące bogactwo robotnika angielskiego.

Na podstawie danych niewątpliwych, dotyczących 1904 r., okazuje się że robotnicy angielscy posiadają:

1) w stowarzyszeniach budowlanych (które budują domki mieszkalne na spłatę ratami lub zapomocą nieco wyższego komornego) — 68,148,597 funtów szterlingów kapitału.

2) w stowarzyszeniach wzajemnej pomocy (Friendly Societes) — 50,459 060 sztr.

3) w stowarzyszeniach spożywczych i wytwórczych—47,382,200 f. str.

4) w związkach zawodowych—5,385;924 f. st.

5) w pocztowych kasach oszczędności i w różnej postaci ludowych bankach i stowarzyszeniach kredytowych 298,228,769 f. st. wkładek.

W ogólnej sumie stanowi to około 8,500 miljonów złr. kapitału, który jest w posiadaniu klas pracujących.

Przeciętna suma oszczędności na rodzinę robotniczą wynosi przeszło 650 złr., nie wliczając w to około 240 złr. które są umieszczone w meblach, narzędziach pracy itp.

Wydawca i redaktor odpow. Dr. Antoni Beaupre W drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego